



Koalicja „POLSKA WOLNA OD GMO”

ul. Chłodna 48/153

00-872 Warszawa

<http://www.polska-wolna-od-gmo.org>

Warszawa, Stryszów, Gliwice, Wrocław, marzec 2013 r.

Z frontu walki o Polskę wolną od GMO

W dniu 22 lutego 2013 r. w siedzibie Konsulatu Generalnego Republiki Austrii w Krakowie odbyło się seminarium, na którym przedstawiciele rządu Austrii przedstawili metody ochrony tego kraju przed zasiewami roślin GMO oraz kontroli żywności transgenicznej w ramach norm prawnych istniejących w Unii Europejskiej.

Od roku 2006 w kraju tym egzekwowane są całkowite zakazy zasiewów niektórych odmian roślin GMO, zatwierdzonych do stosowania przez Komisję Europejską oraz stosowany jest prawny wymóg znakowania żywności zawierającej domieszki lub produkowanej przy zastosowaniu GMO.

Przykład Austrii udowadnia skuteczność metody wprowadzania zakazów w oparciu o Dyrektywę 2001/18 WE. Ten postulat Koalicji „POLSKA WOLNA OD GMO”, został odrzucony przez posłów PO i PSL-u podczas debaty nad ustawą o nasiennictwie w ubiegłym roku. Również Prezydent „zmienił zdanie” i wycofał się z autorskiego przedłożenia podtrzymującego w pierwotnej wersji zachowanie zapisów ustawy o nasiennictwie z 2006 r. stanowiących o zakazie obrotu i wpisu do krajowego rejestru odmian nasion GMO.

Ustawa o nasiennictwie po ostatnich zmianach została tego pozbawiona. Obecnie jest namiastką, która jedynie upoważnia rząd do wydania rozporządzenia o zakazie zasiewów, w sytuacji gdy zarówno obrót jak i legalny wpis nasion GMO do krajowego rejestru jest dozwolony.

Dlatego w obecnym stanie prawnym RP zakazy zasiewów roślin GMO są czystą fikcją.

Tymczasem dyrektywa, jako forma aktu legalizacyjnego stosowanego w UE, nie określa ani nie ogranicza w żadnym stopniu sposobu realizacji jej postanowień przez kraje członkowskie. Wbrew opinii Rządu nie istnieją żadne formalne przesłanki, aby zakazy zasiewów roślin GMO nie mogły się ostać jako zapisy ustawowe. Nie ma też podstaw do obaw, że zachowanie zakazów w treści ustawy spowoduje sankcje i jedynie forma rozporządzenia umożliwi uniknięcie kar. Wręcz przeciwnie, dyrektywa jest przepisem upoważniającym kraje członkowskie do wprowadzania jej norm do porządku prawnego głównie w formie USTAW. Oczywiście, jak sama nazwa wskazuje, nie tylko upoważnia lecz w pierwszej kolejności nakazuje, aby jej zapisy zostały wprowadzone i egzekwowane, a w tym kontekście odwołanie się do art. 23 Dyrektywy 2001/18 umożliwiającego zakazy GMO (tzw. klauzula ochronna) jest oczywiście w pełni uprawnione.

Postępowanie legislacyjne PO i PSL, które doprowadziło do wykreślenia zakazu obrotu materiałem GMO z ustawy nasiennej, a w efekcie do zastąpienia go jedynie miękkim rozporządzeniem obnaża hipokryzję i brak woli politycznej do realizacji obietnicy zawartej w Ramowym Stanowisku Rządu, który jakoby dąży do tego, aby Polska była wolna od GMO.

Obecnie, kolejny obrotowy minister rolnictwa może - ale nie musi- takie rozporządzenie wydać.

Przepisowi temu może też nadać taki formalny kształt, w którym skuteczność zakazu będzie zerowa, żeby nie wspomnieć o braku środków na realizację i kontrolę jego przestrzegania. Ministrowi nie wpisano przecież w znowelizowanej ustawie wzorca takiego rozporządzenia, ani nie przydzielono środków na jego egzekwowanie.

Nie jest tajemnicą, że Komisja Europejska ugina się pod presją Światowej Organizacji Handlu i żądań USA dotyczących zniesienia wszelkich ograniczeń dla ekspansji eksportu monopolistycznego materiału siewnego GMO. Ograniczenia wprowadzone w Europie (a w szczególności w niesubordynowanej Polsce), to kij w szprychy światowych koncernów biotechnologicznych, to demoralizacja światowego rynku GMO. Jak przekonać rolników z krajów trzeciego świata do akceptacji „bezpiecznej i korzystnej ekonomicznie” technologii produkcji żywności GMO skoro obywatele krajów Europę ją odrzucają?

Kłopoty KE to konkretne żądania dostosowawcze pod adresem krajów członkowskich. Wszystko wskazuje na to, iż pod koniec ubiegłego roku, w trakcie przetargów nad podziałem unijnej kasy, przyjmując dodatkowe warunki pod obietnicę uzyskania doraźnych apanaży, rząd postawił na szali przetargu kwestię bezpieczeństwa biologicznego związanego z zagrożeniem terytorium Polski przez GMO.

Na początek zostało zawarte porozumienie z Prezydentem Komorowskim, który w przepływie pragmatyzmu godnego przełomu swojej pierwszej kadencji przystał na wyrzucenie z ustawy zgłoszonych przez siebie zakazów.

Okaleczona ustawa o nasiennictwie została następnie przedłożona ponownie, tym razem jako inicjatywa poselska PO - głównych szafarzy i beneficjentów tzw. środków unijnych. Umożliwiło to uniknięcie kłopotliwych konsultacji społecznych i przepchnięcie jej przez Parlament w tempie ekspresowym.

Straszak w postaci drakońskich kar za brak podporządkowania się instrukcjom Komisji Europejskiej powtarzany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, bez żenady był stosowany jako środek nacisku na polityków i społeczeństwo. Apele do Prezydenta o zawetowanie ustawy nie odniosły żadnego skutku. Kancelaria Prezydenta, w trakcie tzw. „dodatkowych konsultacji społecznych”, spacyfikowała opór części środowisk przeciwników GMO powiązanych z Greenpeace i Partią „Zieloni 2004”, którzy z aprobatą przyjęli zamianę zakazu ustawowego na rozporządzenie.

Koalicja „POLSKA WOLNA OD GMO” walczyła, w trakcie debaty parlamentarnej w 2012 r. o zachowanie w randze ustawy zapisów dot. zakazu handlu i zasiewów nasion GMO. Nasze apele nie zostały jednak wysłuchane, zaś akceptacja fałszywego rozporządzenia o zakazie zasiewów kukurydzy i ziemniaka GMO przez Greenpeace i lewackie organizacje tzw. „zielonych”, to cios zadany nam w plecy.

Walczymy o zdrowie Polaków, czystość polskich gleb i przyszłość rolnictwa polskiego żądając twardej i bezwarunkowej, parlamentarnej kontroli nad zakazem GMO, który jak pokazuje przykład Austrii może być wprowadzony bez kar i w zgodności z prawem unijnym.

W imieniu i z upoważnienia Komisji Sterującej Koalicji „POLSKA WOLNA OD GMO”

Paweł Połanecki, niezależny ekspert

Jadwiga Łopata, laureatka Nagrody Goldmana (ekologiczny Nobel)

Sir Julian Rose

Anna Szmelcer, biolog

dr inż. Roman Andrzej Śniady